

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

Zjazd Legionistów w Krakowie Na Zjeździe przemówi Gen. Insp. Sił Zbrojn. gen. Rydz-Smigły

Kraków przybrał odświętne szaty na powitanie Zjazdu Legionistów Polskich. Dworzec kolejowy bogato udekorowany masztami, z których szczytów zwisały chorągwie narodowe. Tak samo udekorowany jest odwach, gdzie dziś rano Związek Strzelecki zaciąga wartę honorową.

Z gmachu ratusza powiewają olbrzymie chorągwie, sięgające prawie do ziemi.

Wczoraj rano Kraków zbudzony został hejnałem strzeleckim z wieży marjackiej. Zamiast zwykłych tak popularnych melodii hejnału, usłyszeliśmy pierwszą zwrotkę pieśni „Hej Strzelcy wraz...” odegraną na cztery strony świata.

W biurze informacyjnym przy dworcu kolejowym ruch olbrzymi.

Tu rejestrują się przybywający na zjazd. Wszystko doskonale zorganizowane. Każdy pułk legionowy ma wyznaczone miejsca już nie tylko zbiórek, ale i spotkań przy stoliku

restauracyjnym, przydzielono bowiem restauracje krakowskie poszczególnym pułkom. Kwatery zbiorowe w cenie od 35 groszy począwszy.

Wielki krzyż orderu św. Aleksandra dla min. Jędrzejewicza

SOFJA, 5. 8. Onegdaj wieczorem król Borys przyjął ministra Jędrzejewicza w pałacu Euxinogradzkim i udekorował go wielkim krzyżem orderu św. Aleksandra.

Haniebna zemsta władz czeskich Zandarmerja znęca się nad żoną i dzieckiem urzędnika polskiego

MOR. OSTRAWA, 5. 8. Zandarmerja czeska aresztowała onegdaj we Frydku na Śląsku nad Olzą panią Rzymanową, żonę radcy województwa w Katowicach i jej 10-

letniego synka. Pod silną eskortą zandarmerji czeskiej przewieziono dziecko wraz z matką

do więzienia

w Morawskiej Ostrawie.

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu, konsulat R. P. interwenjował u władz czeskich, aby wydobyć dziecko z więzienia. Nie udało się. Wobec tego postanowiono, że dziecko zostanie w tymczasowym pobytu dziecka. Jak się okazało później, umieszczono je

w przytulku dla włóczęgów i bezdomnych dzieci. Dzięki staraniom konsulatu udało się wreszcie

wydobyć chłopca z przytulku i przewieźć do Katowic.

Jak się dowiadujemy, powodem aresztowania pani Rzymanowej ma być fakt, iż podczas wycieczki górskiej pani Rzymanowa wniosła do księgi życzeń m. in. zwrotu: „lud pepiczeje“.

Należy przypomnieć, że radca Rzyman przemawiał w dniu 28 lipca na wiecu w Cieszynie, zwołanym z okazji 15-tej rocznicy podziału Śląska, za co był już atakowany przez prasę czeską.

Dwie ofiary czarnej śmierci

CHORZÓW, 5. 8. Wczoraj wydobyto z podziemi kopalni „Lech” w Nowej Wsi zwłoki 2 górników, zasypanych przed 5 dniami podczas katastrofy górniczej. Są to zwłoki Romana Głusika i Stefana Kościelnego. Obie ofiary katastrofy pocho- dzily z Nowej Wsi.

Zanim natrafiono na zwłoki zasypa- nych, kolumna ratownicza zmuszona

była usunąć gruzy, powstałe na chodniku na przestrzeni 18 metrów. Dalsza akcja około wydobywania 2 pozostałych ofiar katastrofy, jest w toku. Przypuszczalnie w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek drużyna ratownicza dotrze do miejsca, gdzie znajdują się dalsi zasypani.

Pomysłowa a nieudana ucieczka z więzienia w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 5. 8. — Tel. wł. — W więzieniu karno-sledczym w Grudziądzu przesiadywali we wspólnej celi dwaj przestępcy, Kazimierz Dryjański i Franciszek Grudziądzki przesiadywali we- na ucieczkę z więzienia.

Przy pomocy sztaby żelaznej wyrwanej z łóżka wyjęli kilka cegieł, wybijając otwór do komina. Praca ta trwała kilka dni. Dla zamaskowania otworu wstawiali na dzień wyjęte cegły i spajali je zaprawą z mydła i zeszkobanego ze ściany tynku.

Onegdaj w nocy wyszli przez komin na dach budynku więziennego, a następnie po linach skręconych z podartych ręczników i bielizny opuścili się na przyległe szopy. Prze- skoczywszy przez parkan, aresztanci znaleźli się na ulicy.

Ucieczkę zauważono dość rychło i wszczęto pościg. Dryjańskiego ujęto tuż po ucieczce. Skolasiński

200 ofiar tornada

NOWY JORK, 5. 8. — W Mazatlan w Meksyku tornado zniszczyło w stanie Sinalora dwie wsie: Hollywood i Alvarado. Spód gruzów wydobyto zwłoki 200 ofiar katastrofy.

250 pasażerów w obliczu śmierci na parowcu rozbitym na skałach

PARYŻ, 5. 8. — Tel. wł. — Francuski parowiec wycieczkowy, któ-

ry wracał z 250 pasażerami na pokładzie z wycieczki do wysp Moleno i Quessant najechał na skałę podwodną.

Wśród pasażerów powstała nieopisana panika.

Załodze udało się opanować powstający strach przy zastosowaniu nawet najbardziej brutalnych środków wobec zhisteryzowanych pasażerów.

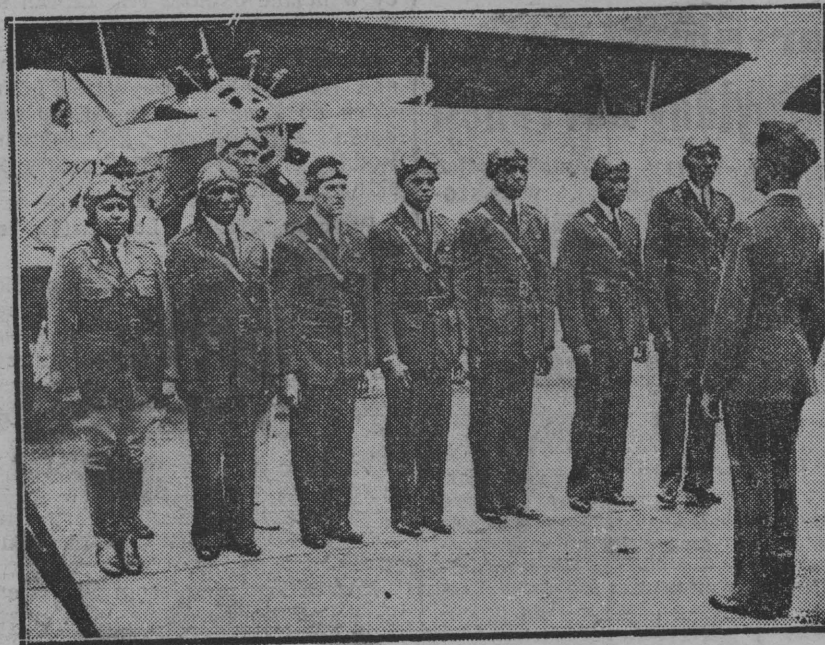
Z okolicznych latarni morskich zaobserwowano katastrofę i strzałami armatnimi zwrócono znajdującym się w pobliżu okrętom uwagę na katastrofę.

Wszystkich pasażerów zdołano umieścić na okrętach ratowniczych i przewieźć do portu w Brest. Po dziurawy okręt wysłano dwa holowniki.

Katastrofa samolotu angielskiego

LONDYN, 5. 8. — Na lotnisku w Reading spadł i rozbił się samolot pilotowany przez Duńczyka, ucznia szkoły lotniczej, któremu towarzyszył instruktor. Przyczyna katastrofy niewyjaśniona. Obaj lotnicy zginęli.

Pierwsi czarni lotnicy



W Stanach Zjednoczonych murzyni przygotowali eskadrę lotniczą dla Abi- synji. Wśród lotników znajduje się kobieta — Lola Jackson.

Zastanówmy się trochę...

6-ty Sierpnia

Corocznie święcimy dzień 6 sierpnia, dzień narodzin żołnierza polskiego, wschód odrodzenia Ojczyzny.

Kolej darmo dla dzieci w wieku do lat 14, od 8 do 21 sierpnia

Zeszlorna dobroczynna impreza kolej dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewożeniu, a tak pożyteczna, zwłaszcza dla uboższej dlaty, będzie powtórzona i w tym roku w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwu tygodni, t. j. od 8 do 21 sierpnia włącznie każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazane przez osobę dorosłą jednorożowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także bilet na pociąg pospieszny lub na linie państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku opiekun, kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny w cenie 20 gr., a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze.

Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny. Jadący z dziećmi powinni z góry zgłaszać się do kas biletowych lub biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach.

Bagaż rezerw nie może być zabierany w ilości większej, niż 30 kg. na osobę dorosłą i 10 kg. na każde dziecko. Z powyższej ulgi w roku zeszłym korzystowało przeszło 600.000 dzieci.

„Istotna zdobycz”

w sprawie zatargu abisyńsko-włoskiego

Waża, iż istotną zdobyczą obratku w skłach jest uzyskanie miesięcznego „Daily Herald” pisać: najważniejszą w Genewie była sprawa zasady, iż Liga Narodów ma prawo zajmować się kon-

liktem. „Manchester Guardian” pisać: zwycięstwo Francji i W. Brytanii, będący minimalnych następstw ze strony Włoch i maksymalnych ze strony Abisynji.

Czesi wytłaczają proces przywódcy Słowaków oraz 49 jego zwolennikom

BRATISLAWA, 5. 8. — Władze czeskie przygotowują wielki proces polityczny przeciw przywódcy Słowaków, posłowi i redaktorowi Karolowi Sidorowi, który wraz z 49 innymi Słowakami stanął przed sądem dnia 13 września b. r. za t. zw. zajęcia nitrańskie z r. 1933.

„Lidove Noviny”, organ zbliżony do

min. Benesa, twierdzą, że przywódca Słowaków ma obecnie do wyboru, albo wstąpienie do rządu, albo przygotowanie się na karę więzienną.

Jak wiadomo, poseł Sidor niedawno odsiedział dłuższą karę w więzieniu i należy do bezwzględnych zwolenników autonomii słowackiej.

Uwaga na turystów!

Niebezpieczny szpieg schwyty w Francji

LIEGE, 5. 8. Zandarmeria aresztowała w Eupke jednego z najmniebezpieczniejszych szpiegów.

Dziennik „La Meuse” z tej okazji przypomina, iż wielokrotnie zwracał uwagę na turystów nie-

mieckich, którzy usiłowali dostać fotografie fortyfikacji, wznoszących na wschodniej granicy.

Aresztowany szpieg nazywa się Józef Primadula. Przyznał się on, że wysłał różne dokumenty do Niemiec.

Wielkie roboty publiczne we Francji

...dalsze usuwanie cudzoziemców

PARYŻ, 5. 8. Na skutek przedłużenia się sesji genewskiej i związanej z tem opóźnieniem powrotu premiera La vala do Paryża, zebranie rady ministrów zostało przełożone z wtorku na czwartek. Posiedzenie będzie poświęcone przedewszystkiem sprawie dekretów rządowych, zmierzających do obniżenia kosztów utrzymania i wzmocnienia życia gospodarczego kraju.

Minister pracy Frossard ma wystąpić na tem posiedzeniu z wielkim programem robót publicznych. Minister pracy zamierza przy wykonaniu tego projektu zastosować ściśle postanowie-

nia, które wzmocniłyby jego skuteczność. M. in. minister pracy Frossard przewiduje zatrudnienie przy tych pracach jedynie tych osób, które mają obecnie karty bezrobocia. Minister pracy zamierza również zastosować ścisłe ograniczenia w stosunku do pracowników i materiałów endoziemskich oraz rozdzielić przetargi na te roboty na szereg części, które będą przyznawane jedynie prawdziwym przedsiębiorstwom przemysłowym, a nie towarzystwom finansowym. Całość kredytów przewidywanych na wykonanie tego programu wyraża się sumą jednego miliarda franków.

Ten, który odszedł od nas żyjących, ale którego sercem i duchem żyje i żyć będzie Polska, sprawił w r. 1914-ym, że „w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miało wyrabiać mieczami nowe granice państw i narodów, na szalach losów, wających się nad naszymi głowami, nie zabrakło szablów polskiej”.

Ta decyzja geniuszu Marszałka nie była impulsem ni improwizacją. Poprzedziła ją uparta wieloletnia praca polskich szkół wojskowych, poprzedziła ją wyczerpujący trud budzenia pogroźnej w bezruchu masy polskiej, szerzenia wśród niej „donkiszotowskich”, niepopularnych hasel niepodległości i walki.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, praca długoletnia, wytrwała, żmudna i konspiracyjna ujrzała w blasku polskich szablów i bagnietów światła dzienne. Na rozkaz i wolę Marszałka prapoczątek Armii Polskiej, pierwszy oddział Le-

gionów — Pierwsza Kadrowa Kompania dn. 6-go sierpnia 1914-go roku ruszyła w bój, który miał jej przynieść niemal tyle zgonów bohaterskich, ile głów liczyła wówczas — a nam żyjącym — Wolną Polskę.

Serce Wodza i heroizm Jego najpierwszych żołnierzy, zapaliły znicz, w którym zapłonął sycony krwią oliwny ogień Wiary i Wolności...

Znicz, który zwolna, długo i nieustępliwie rozgrzewał śpiące w bezruchu, bezwładzie i bierności masy...

Aż wreszcie przemógł wszystko zło i wzeszedł jak słońce ogromne nad Wolną, Jedyną, Niepodległą...

I święcimy teraz, i corocznie święcić będziemy dzień 6-go sierpnia, w którym na rozkaz i wolę największego Syna i Ojca Ojczyzny, ruszyli w bój o wolność pierwsi bohaterowie...

Pierwsza Kompania Kadrowa...

Zjazd Legionistów w Krakowie

(ukończenie ze str. 1. ej)

Na ulicach miasta spotyka się mnóstwo legionistów w historycznych starych mundurach, które zdobyli Krzyże Niepodległości. Przybyło też sporo ulanów legionowych w olbrzymich czapkach beliniackich i nieco mniejszych czapkach z białymi kitami, które nosił 2 pułk ulanów.

W niedzielę rano wszystkie delegacje, które przybyły do Krakowa, udały się na Sowińce, gdzie w obecności władz zarządu okręgu krakowskiego Związku Strzeleckiego wysłano wszystkie ziemie, zwiezione z całej Polski na budującym się kopcu, a po tej uroczystości strzelcy w liczbie około 2 tys. zabrali się do sypania Kopca Piłsudskiego.

Onegdaj przybyło z Gdańska ponad 100 Polaków, obywateli gdańskich do Krakowa, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Rodacy ci reprezentowali cztery polskie związki w Gdańsku.

Program Zjazdu Legionistów jest następujący:

O godz. 7-jej rano odbędzie się zbiórka pułków legionowych na Błoniach krakowskich naprzeciw parku Jordana; o godz. 7-jej min. 15 nastąpi uroczy-

ste podjęcie urn z ziemią i przeniesienie ich na czoło poszczególnych pułków, jednocześnie na dworcu krakowskim odbędzie się powitanie premiera W. Ślaska i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza - Smigłego;

o godz. 7-jej min. 30 premier W. Ślask i gen. Rydz-Smigły przyjmą defiladę pułków legionowych naprzeciw domu w Oleandrach;

o godz. 9-jej min. 15 zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo na podwórzu arkadowym na Wawelu;

o godz. 10-jej min. 15 uczestnicy zjazdu złożą hołd Marszałkowi Piłsudskiemu;

o godz. 11-jej min. 30 odbędzie się w sali rady miejskiej Krakowa posiedzenie Rady Naczelnej Związku Legionistów;

o godz. 16-jej premier Ślask i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Smigły, oraz uczestnicy Zjazdu udadzą się na Sowińce, gdzie przeniesione zostaną także urny z ziemią z pobożisk legionowych.

Przemówienie wygłosi gen. Rydz-Smigły.

Ministrowie na Zjeździe

Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy do Krakowa na Zjazd Legionistów premier Walery Ślask w towarzystwie kilku ministrów-legionistów.

Razem z premierem Ślaskiem wyjechał do Krakowa min. oświaty p. Wacław Jędrzejewicz, który leżąc przebywa w Bułgarii. Program zjazdu krakowskiego przewiduje zakończenie uroczystości we wczesnych godzinach popołudniowych, tak, iż powrót członków rządu do Warszawy spodziewany jest jeszcze na dziś wieczór, z

niez wyjątkiem do Krakowa ministra przemysłu i handlu p. Floyar-Rajchmana.

Spółród ministrów-legionistów nie będzie mógł wziąć udziału w zjeździe krakowskim min. oświaty p. Wacław Jędrzejewicz, który leżąc przebywa w Bułgarii.

Program zjazdu krakowskiego przewiduje zakończenie uroczystości we wczesnych godzinach popołudniowych, tak, iż powrót członków rządu do Warszawy spodziewany jest jeszcze na dziś wieczór,



Chcę mieć dziecko!..

powieść z życia pięknej kobiety

Lekarz radzi...



Mila nie mogła się otrząsnąć z wrażeń, które tak niespodziewanie przeżyła w miasteczku. Spadły na nią w chwili, kiedy dźwigała się z przytłaczającego ją przygnębienia, kiedy zatliła się w jej sercu isierka nadziei, że zdobędzie inne życie, że... zdobędzie prawdziwą miłość.

Była gotowa podeptać przekonania, wpajane w nią przez ciotkę, o nierozdzielności małżeństwa. Już zdolała przełamać tkwiącą w niej samą oporę, przetłumaczyć sobie, że grzechem jest przecież pozostawać przy boku człowieka, dla którego nie żywi żadnego uczucia, chyba wstrętu i rosnącej każdego dnia niechęci, grzechem jest okłamywać go, łamać przykazania posłuszeństwa małżeńskiego, którego od niej wymagał, grzechem jest myśleć o odebraniu sobie życia, danego przez Boga!..

Zdawała sobie bowiem sprawę, że nie wytrzyma takiego życia przy boku Janusza! Czuli, że załame się, a wtedy może popełni rzecz straszną!..

Kiedy opierała się o ramię Marcina, spływał na jej duszę spokój, serce oblewała ciepła fala nieznanego błogości, po całym „e” przebiegały jakieś niepokojące, ale rozkoszne dreszcze.

— To chyba jest miłość? — pytała sama siebie zdumiona i szczęśliwa.

— O tak! Była szczęśliwa! Każdy dzień przynosił rozkoszne oczekiwanie spotkania! Nic to, że ciotka patrzyła krzywo, że śledziły ją czujne, ciekawe oczy panny Cecyli. Była szczęśliwa przez to już tylko, że on był niedaleko!.. Przechodząc koło okna, mogła zobaczyć, jak siedzi w fotelu na trawniku. Mogła zamienić z nim spojrzeń, które mówiło więcej, niż długie zdania... Mogła zamienić z nim uścisk ręki, który ją krzepił, budził nadzieję, zachęcał do wytrwałości i wzmacniał w wierze, że przeminą dni niemiłe, a przyjdą inne, w których jasnieć będzie na bezchmurnym niebie słońce szczęścia.

I nagle... Nagle zapadło się wszystko! Otworzyła się otchłań tem straszniejsza, tem ciemniejsza, im większa radość rozpierała jej piersi.

Przez dwa dni Mila nie wychodziła ze swego pokoju. Zaniepokojona ciotka odwiedzała ją parokrotnie.

Mila przecięła wszelkie dopytywania się: — Okropnie wyglądała ta kobieta, leżąca na bruku!..

Pani Kowojadzka nie przypuszczała nawet, że prócz widoku leżącej na bruku kobiety mogło coś jeszcze wstrząsnąć Milą.

Zostawiła ją w spokoju, wezwwała jednak drugiego dnia doktora Wąsowskiego, pamiętając, że tak doskonale pomógł Mili w Winowie.

Doktor Wąsowski właśnie spotkał samochód z Kowojad, kiedy wracał z ostatniego,

pożegnane spotkanie z panną Teklunią Winowską.

Pozwolił zaraz zawieźć się do Kowojad. Pani Kowojadzka powitała go strokana miną.

— Taka jestem zmartwiona stanem swej siostrzenicy! — mówiła. — Tam w Winowie przeżyła taki wstrząs, teraz znów przeżyła się wypadkiem w mieście... Była jego świadkiem i do tej chwili nie może się otrząsnąć z okropnego wrażenia. Obawiam się, żeby się nie rozchorowała z tego powodu.

— Zaraz się przekonamy — odpowiedział z zawodową pewnością Wąsowski i poszedł do pokoju pani Mili.

Wąsowski zastał Milę, siedzącą pod oknem. Ledwie poruszyła się na widok wchodzącego z ciotką.

— Niepotrzebnie ciocia fatygowała pana doktora. Mnie nic nie jest — powiedziała apatycznym głosem, kiedy lekarz zaczął dopytywać się, czy nie czuje jakich dolegliwości.

Puls był nieco przyspieszony, żadnych innych objawów Wąsowski nie wypatrzył. Mimo to badał Milę skrupulatnie, opukiwał, dopytywał. Zapisał jej wreszcie lekarstwo na uspokojenie, a pani Kowojadzkiej, kiedy znalazł się z nią sam na sam, powiedział:

— W swej niezbyt długiej praktyce na prowincji, zdołałem jednak uczynić jedno spostrzeżenie, które bez ogródek wypowiem szanownej pani dziedziczce. Badam wiele panien po dworach i w miasteczku, przeważnie z inteligencji. Najczęściej naprawdę jedną jest rada, na co zwracają również uwagę moi koledzy: te panienki powinny mieć dzieci!..

— Panie doktorze! — zawołała przerażona pani Kowojadzka. — Panienki?

Wąsowski roześmiał się.

— Przepraszam, źle się wyraziłem. Chciałem powiedzieć, że te osoby wychodzą zbyt późno z domu, coraz później i przez to za późno zaczynają normalne życie, którego domaga się organizm.

— Cóż to ma wspólnego z moją Milą?..

— Powinna mieć dziecko. Mam wrażenie, że to przygnębienie, owo uleganie nerwowym wstrząsom z byle powodu wynika z tego właśnie źródła. Czyż potrzebuje mówić pani dziedziczce, że dziecko to nie tylko błogosławieństwo Boże, ale potrzeba organizmu?

Długo jeszcze mówili oboje o dzieciach. Pani Kowojadzka posmutniała. Przyznała się lekarzowi, że nigdy nie czuła się szczęśliwą, nie wypełniwszy tego pięknego obowiązku kobiety, a ratowało ją jedynie poświęcenie, z jakim wychowała swą siostrzenicę, uważając ją za własną córkę.

Zaraz pod wrażeniem rozmowy z Wąsowskim udała się do pokoju Mili.

— Posłałam Cecylię po lekarstwo, moja Milu... — oznajmiła. — Bardzo mnie martwi twój stan... Wy koniecznie musicie mieć dziecko!.. Jestem pewna, że wtedy skończą się te wszystkie twoje przygnębienia i nerwy — powtórzyła myśl doktora.

Mila nic nie odpowiedziała.

— Musisz pomówić z Januszem. Wnuczką, którą już się zajmiesz osobiście!.. Bądź pewna, że wychowam go doskonale!.. Wy, współczesne kobiety, nie macie pojęcia o wychowaniu! Nawet ty, której nie szczędziłam uwag i wskazówek, i ty wydajesz się taka sama. Widocznie taka już atmosfera panuje na świecie!..

Pani Kowojadzka rozkoszowała się już myślą, że będzie mogła wychowywać małe dzieciątko. Odzywało się w niej spóźnione, a nigdy nie zaspokojone pragnienie macierzyństwa. Podniecała ją myśl, że może tulić do siebie małe nieporadne stworzenie.

Mila milczała, słuchając ciotki ze ściśniętym sercem.

— Ja mam pomówić z Januszem? — myślała gorzko. — I poco?... Ja go nie chcę! Nie chcę!..

Nie opuszczała w dalszym ciągu miejsca pod oknem, przez które patrzyła na stare drzewa parkowe i zazdrościła im, że nie nie czują, że stoją długie lata nieporuszone, kołysząc się tylko poważnie w wietrze, obojętne na wszystko, co je otacza.

Z odrętwienia nie umiała już wytracić ani ciotki, ani panna Cecylią, zanudzającą ją plotkami, które nieznanymi drogami docierały do niej z miasteczka, z Winowa, zewsząd.

— Przyrośłaś poprostu do tego miejsca, czy co? — gniewała się pani Kowojadzka. — Przeszłaś się przynajmniej po parku!

Tego dnia wieczorem jednak zaczął padać deszcz. Niebo zasnuły szare chmury, i deszcz siał bez przerwy noc całą i dzień następny.

Nastroj przygnębienia spotęgował się. Wytrąciła z niego Milę dopiero wiadomość, z którą przybiegła panna Cecylia.

Powiewając kartką papieru w rękę, wpadła do pokoju Mili i zawołała:

— Twój mąż przyjeżdża dzisiaj!.. Posyłam konie na stację, bo samochód chyba ugrzęźnie za Grabowem i Elżunia myśli, że lepiej wysłać konie!..

Mila wstała, popatrzyła szeroko otwartymi oczami na Cecylię i usiadła znowu.

— Nie cieszysz się Kamiliu? — spytała panna Cecylia.

— Cieszę się... — odpowiedziała bezdźwięcznym głosem. — Gdyby można było teraz umrzeć i nie zobaczyć go więcej!.. westchnęła.

(D. c. n.)

Uroczystości strzeleckie w Grodnie

W niedzielę zaroilo się Grodno młodzieżą strzelecką obojga płci z całego Okręgu, która przybyła na uroczystość poświęcenia niezupełnie jeszcze wykończonego Domu Strzelca im. Gen. Rydza Smigłego. W uroczystości wziął udział protektor „Domu Strzelca” — gen. Rydz Smigły, który przybył z Warszawy do Grodna w otoczeniu wyższych oficerów. Przybył również p. gen. Stefan Pasławski — Wojewoda Białostocki. Nadto zaszczyli swą obecnością uroczystość główny komendant Z. S. ppulk. Frydrych oraz kanclerz kurji polowej ks. ppulk. Mauersberger. Z miejscowych władz byli obecni p. generał Aleksander Litwinowicz D-ca O. K. III., p. starosta powiatowy Józef Drożński, gen. Kleeberg D-ca 29 Dyw. piech. oraz prezydent m.

Z rozgłośni M. U. P.

Spowodu odbywających się w Krakowie uroczystości legjonowych w XXI rocznicę wyjazdu Kadrowki rozgłoszenia M. U. P. odwołała zapowiedzianą na wczoraj audycję, nadając wzamian transmisję Polskiego Radja poświęconą wspomnianej rocznicy.

„Wesele Chłopskie”, audycję literacko-muzyczną nada rozgłoszenia M.U.P. we środę o godz. 21.15.

Fala strajku rozszerza się

Onegdaj przystąpiło do strajku 27 kafarzy w Bielsku oraz 36 w Milejczycach. Strajk kafarzy z Bielska i Milejczyc jest wyrazem solidarności z postulatami strajkujących towarzyszy w Białymstoku, Orli i Siemiatyczach.

Grodna Wiktor Misky.

Po uroczystej mszy polowej i defiladzie oddziałów Z.S. Okr. Nr. III, którą przyjął gen. Rydz Smigły oraz przedstawiciele wszystkich władz miejscowych z p. Wojewodą Białostockim gen. Pasławskim na czele — odbył się wspólny żołnierski obiad w 76 p. p.

O godz. 17 gen. Rydz Smigły opuścił Grodno. Wieczorem odbył się szereg zabaw w mieście z licznym udziałem młodzieży strzeleckiej. Pogoda w ciągu całej uroczystości dopisała.

Kupiectwo chrześcijańskie żąda

wprowadzenia cenzusu kupiectwa

i zreformowania świadectw przemysłowych

W niedzielę dnia 4 sierpnia o godz. 12-tej w południe w lokalu Klubu Społecznego pod przewodnictwem prezesa p. A. Rutkowskiego odbyło się ogólne zebranie „Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego” przy udziale 64 osób. Zebrani wypowiedzieli się za wprowadzeniem cenzusu kupieckiego oraz zreformowaniem świadectw przemysłowych.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę kredytów oraz godzin handlu, szczególnie sklepów mleczarskich. Na zakończenie p. Marchlik Bronisław wygłosił referat o konstytucji i wyborach do Sejmu, poczem zapadła uchwała, że kupiectwo chrześcijańskie weźmie gremjalny udział w wyborach i poprze kandydatów, którzy będą reprezentowali życie gospodarcze.

Nieraz strach ma wielkie oczy...

Dziwiciu opryszków

wyskoczyło z pod mostu i ograbiło Fajwela Malara

W dniu 3 bm. o godz. 23.30 mieszkaniec osady Jasionówka (pow. białostockiego) Fajwel Malar zameldował, iż tego dnia o godz. 22 na szosie prowadzącej z Jasionówki do Korycina na terenie posterunku P.P. Korycin został napadnięty rzeko-

mo przez 9 osobników, którzy wyskoczyli z pod mostu, zadali mu 6 ran ciętych w głowę, zdarli z niego ubranie i obuwie, a wkońcu zabrali mu 680 zł. gotówki, które miał ukryte w bucie.

— x —

Budowa szkoły powszechnej

przy ul. Wiatrakowej

Jak wiadomo Zarząd Miejski przystąpił w roku bieżącym do budowy nowej szkoły powszechnej przy ul. Wiatrakowej. Obecnie budowa jest już doprowadzona do połowy. W chwili jej rozpoczęcia zarząd Miejski uzyskał zapewnienie od centrali Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych uzyskania pożyczki na budowę w wysokości 10.000 zł. oraz 5.000 zł. zasiłku. Pożyczkę i zasiłek miastu przyznano. Mimo to dotychczas pożyczka nie została zrealizowa-

na, co utrudnia i opóźnia budowę tak potrzebnej szkoły. Wobec tego Zarząd Miejski zwrócił się oficjalnie do centrali „Towarzystwa” o przyspieszenie wypłaty pożyczki i zasiłku.

Zaznaczyć należy, że z terenu samego miasta Białegostoku Towarzystwo Pop. Bud. Publ. Szkół Powszechnych ściągając ze składek członkowskich bardzo poważne fundusze i udział Towarzystwa w kosztach budowy szkoły niewątpliwie zachęciłby społeczeństwo białostockie do dalszych ofiar.

Unieruchomienie

II zmiany w przedzalni

W fabryce Szmidta (Fabryczna 2) została unieruchomiona II zmiana przedzalni. Bez pracy pozostało 35 robotników.

Z kroniki policyjnej

Marja Gołdeszczukowa zam. w Białymstoku przy ul. św. Rocha 7 zameldowała, iż w dniu 3 bm. pomiędzy godz. 11 a 14 z otwartego mieszkania, podczas nieobecności domowników dokonano kradzieży 2 zegarków, 2 obrączek, garderoby męskiej i damskiej oraz bielizny na ogólną sumę 1.800 zł.

— Dnia 5 b. m. około godz. 4.30 na Rynku Kościuszki obok kina „Świat” samochód ciężarowy Nr. 7308, należący do 14 DAK-u wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy uderzył w drzewo, stojące przy chodniku, wskutek czego złamała się przednia oś i uszkodzone zostały koła z prawej strony samochodu. Wypadków z ludźmi nie było.

Opieka zamknięta nad sierotami

w Białymstoku

W Białymstoku jest 5 ochronek dla sierot, półsierot i podrzutków, utrzymywanych w całości lub częściowo przez miasto.

Dla zorientowania się co do liczby pozostających pod opieką miejską dzieci i ich wieku, ciekawe będzie poniższe zestawienie.

Miejski Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy Nr. 1 liczył w dniu 1.I-34 r. 132 osób; przybyło w ciągu roku 61, ubyło 60, z czego zmarło 25. W dniu 31.XII-34 r. było więc 133 osoby z czego personelu 25, dzieci 118. Z liczby tej sierot 28, półsierot 64, podrzutków 41.

Wiek dzieci przedstawiał się następująco: do 1 roku życia — 10 dzieci, od 1 do 3 — 26 dzieci, od 4 — 7 lat 25 dzieci, od 8 — 14

lat 49 dzieci, od 15 — 19 lat 22.

Miejski Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy Nr. 2 liczył w dniu 1.I-34 — 44 dzieci, z czego 16 chłopców. Wśród dzieci były 4 sieroty, 20 półsierot i 20 podrzutków. Wiek dzieci, od 4 — 7 lat 30; od 8 — 14 lat 14. Personelu — 5 osób.

Zakład Sióstr Miłosierdzia św. Marcina (SS. Szarytki) liczył w dniu 1.I-34 r. 107 dziewczynek. W ciągu roku przybyło 7, ubyły dwie dziewczynki, tak że stan ochronki 31 grudnia ub. r. wynosił 112 dziewcząt. Z liczby tej było sierot 30, półsierot 80. Wiek dziewczynek: od 4 — 7 lat 31, od 8 — 14 lat 61, od 15 — 18 lat 20 dziewczynek.

Ochronka dla dzieci Gminy Ewangelickiej liczyła dzieci 19, z czego w ciągu roku przybyło

11, ubyło zaś 10, tak że w dniu 31.XII-34 r. liczba dzieci utrzymywanych w ochronce wynosiła 20. Z liczby tej sierot 14, półsierot i inn. 6. Od 4 — 7 lat 4 dz. i od 8 — 14 lat 16 dzieci. Personelu 4 osoby.

Żydowski żłobek i bursa „Ezret Jesojmim” liczyła dzieci łącznie 74. W ciągu roku przybyło dzieci 8, ubyło 17, z czego dwoje zmarło. Z dzieci będących pod opieką żłobka sierot było 21, półsierot 34, podrzutków 10. Wiek dzieci przedstawiał się jak następuje: do 1 roku 16; od 1 — 3 l. 3 dz.; od 8 — 14 lat 32 dz. i od 15 — 18 lat 17 dzieci. Ochronę obsługuje 11 osób personelu.

Ogółem więc opiekują się ochrony miejskie 353 dziećmi, z czego na ochronki chrześcijańskie przypada 244 dzieci i na żydowskie 109 dzieci. Również ciekawa będzie statystyka dotycząca samych dzieci, a więc ich stanu rodzinnego (sieroty,

półsieroty i podrzutki).

Na ochr. chrześcijańskie przypada sierot całkowitych 62, czyli 26,5%; półsierot 149, czyli 59% i na podrzutki 43 dzieci co stanowi 17,5%.

Ochronki żydowskie mają ten stosunek cośkolwiek inny, jakkolwiek półsieroty stanowią też przewyższającą liczbę wychowywanych w nich dzieci. Przedstawia się on następująco: sierot 25 czyli 23%, półsierot 54 czyli 49,5% i podrzutków 30, czyli 27,5%. Widoczna tu jest znacznie wyższa liczba podrzutków.

Najwyższy odsetek dzieci we wszystkich ochronkach w Białymstoku jest w wieku od 8 do 14 lat bo aż 172, co stanowi 48,7 procent, najmniej jest dzieci do 1 roku życia, bo tylko 26, co stanowi zaledwie 7,3% ogólnej liczby dzieci. Pozatem w wieku od 1 — 3 jest 8%, od 4 — 7 — 19,4% i od 15 — 18 — 16,7%.